



nr 1 (143)
styczeń-luty 2011

KRÓLOWA POKOJU

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



OJCIEC WIESŁAW
U MATKI BOŻEJ Z GUADALUPE

STR.
2

STAROŚĆ PRZEŻYWANA
W ATMOSFERZE OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

STR.
4

LEKTURY NA ROK BIBLIJNY

STR.
7

WIEŚCI Z UKRAINY

STR.
10

CO NOWEGO
W „LUMEN CARITATIS”

STR.
17

PARAFIA W LICZBACH

STR.
18

BEATYFIKACJA!
1 maja 2011 r.

Matka Boża z Guadalupe

W grudniu 2010 r. ojciec Wiesław Przyjemski OMI wraz z grupą pielgrzymów odwiedził Meksyk i Sanktuarium MB z Guadalupe. Po powrocie opowiedział Redakcji „Królowej Pokoju” o tym miejscu, objawieniach i niezwykłym obrazie Matki Bożej.

Matka Boża objawiła się azteckiemu Indianinowi na wzgórzu Tepeyac w okolicach dzisiejszej stolicy Meksyku w dniach od 9 do 12 grudnia 1531 r. W ostatnim dniu, w niewyjaśniony sposób, powstał obraz Matki Bożej z Guadalupe, do dziś czczony w bazylice u stóp wzgórza. Aztek Cuauhtlatoatzin, który na chrzcie otrzymał imiona Juan Diego (Jan Jakub), został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1990 r. i kanonizowany w 2002 r. Sanktuarium MB z Guadalupe było w 1979 r. celem pierwszej pielgrzymki Papieża-Polaka.

Ze wzruszeniem czyta się relacje guadalupskie, napisane w sposób delikatny i z wielkim uczuciem. Według nich, Dziewica Maryja, Służebnica wielbiąca Pana, objawia się Juanowi Diego jako Matka prawdziwego Boga. Daje mu Ona jako znak wspańnięte róże, a gdy on pokazuje je biskupowi, odkrywa na swym płaszczu święty wizerunek Matki Bożej.

Guadalupe dało początek ewangelizacji, której dynamika przeszła wszelkie oczekiwania. Orędzie Chrystusa, przekazane przez Jego Matkę, przenikało główne elementy kultury miejscowej, oczyszczało je i nadawało im ostateczny sens zbawczy. Tak więc Guadalupe i Juan Diego mają głębokie znaczenie dla Kościoła oraz misji i stanowią wzór ewangelizacji doskonale osadzonej w kulturze.

W czasie, gdy Matka Boża objawiała się Juanowi Diego, od 12 lat trwał podbój imperium Azteków przez Ferdynanda Cortesa. Równocześnie zaczęła

się chrystianizacja miejscowej ludności, która oddawała cześć wielu bogom, składając im krwawe ofiary z ludzi.



Jednak nawróceń było niewiele. Wtedy nastąpiła interwencja Matki Bożej, która powiedziała Juanowi Diego: „Prawdziwie jestem twą miłosierną Matką, twoją i wszystkich ludzi, którzy żyją razem w tym kraju, i wszystkich innych ludzi, moich umiłowanych, którzy Mnie Kochają, tych, którzy Mnie szukają, tych, którzy Mi ufają. Tu wysłucham ich łkania, ich narzekań, i uzdrowię ich ze smutku, ciężkich doświadczeń i cierpień”.

Cudowny wizerunek Matki Bożej poprzez swoją symbolikę stał się nadzwyczajnym narzędziem ewangelizacji, która w ciągu sześciu lat zaowocowała nawróceniem ośmiu milionów Azteków. Obraz zapewniał ich o pięknie, dobru i czułości Niebieskiej Matki, która – nie będąc bóstwem – jest najpiękniejszym kwiatem rodzaju ludzkiego i zaprasza ich do przyjęcia wiary w jedynego i prawdziwego Boga. Również oni, Indianie, mogą dotrzeć do godności dzieci Bożych. Nie trzeba składać ofiar z ludzi; wystarczy ofiara serc Matki Bożej i Jej Syna, którego przyniosła światu.

3 maja 1953 roku kardynał Miranda y Gomez, ówczesny Prymas Meksyku, na prośbę polskiego Episkopatu oddał Polskę w opiekę Matki Bożej z Guadalupe. Dziś kopia obrazu z meksykańskiego sanktuarium znajduje się w ponad stu kościołach w Polsce. Czcimy Madonnę z Guadalupe jako Patronkę Życia Poczętego, ponieważ przedstawiona jest na obrazie w stanie błogosławionym.

XVI-wieczne objawienie jest nadal aktualne. Ludzie współcześni są często zagubieni, z lękiem myślą o przyszłości. Z Maryją nie jesteśmy sami, Ona jest naszą Matką, przy Niej jesteśmy bezpieczni. Ona ukazuje nam inną perspektywę. Za Jej przyczyną

Aztekowie zaprzestali składania swoim bożkom ofiar z ludzi. My dzisiaj – dla współczesnych bożków egoizmu, hedonizmu, konsumpcji – zabijamy dzieci nienarodzone, legalizujemy eutanazję nieuleczalnie chorych i starców.

Królowo Życia, Czarna Madonno z Tepeyac, prowadź nas do swego Syna!

**RELACJĘ O. WIESŁAWA ZANOTOWAŁA
EWA KANIA**

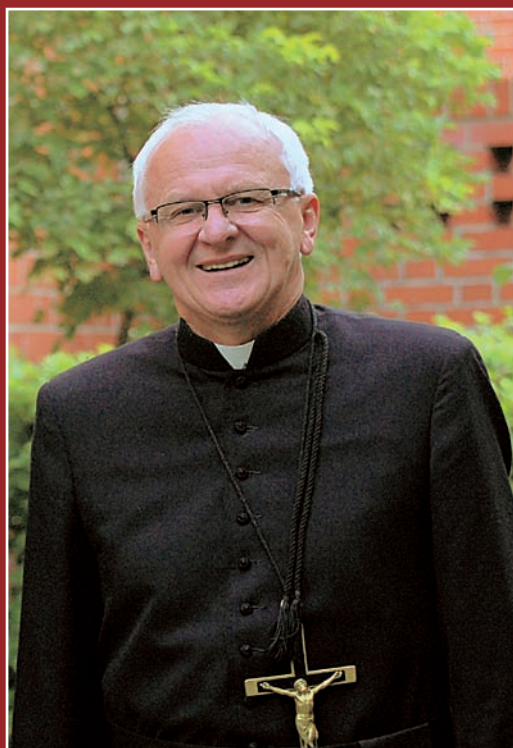
Św. Paweł, pisząc listy do pierwszych wspólnot chrześcijan, życzył im, by miłość Boga Ojca, łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa oraz dar jedności w Duchu Świętym pozostawały w nich na dobre. Przypominamy to w jednym z pozdrowień mszalnych.

Pisząc Słowo Proboszcza do parafian, mam podobne życzenie. Żyjemy przecież z łaski Bożej, to On nas stworzył i zbawił. W Nim poszukujemy natchnienia i siły. Jemu powierzamy nasze życie i trwamy w Jego miłości. Nasza wspólnota jedności to też dzieło Boga.

Wędrując z wizytą duszpasterską, uświadamiamy sobie coraz bardziej, że przez ludzkie zabiegi i światową mądrość niewiele się działo. Dopiero w Bogu jesteśmy zdolni do wielkich rzeczy. Można wymyślać różne teorie o zachowaniach i postawach ludzi. Tak naprawdę to wszystko zależy od naszej wiary.

Dziękuję z całego serca wspólnocie wiary za trwanie przy Panu Bogu, za świadectwo własnym życiem. Natomiast wszystkich traktujących Kościół i parafię jako stację obsługi zapewniam, że miłosierdzie Boże jako przymiot nieskończone doskonałego Boga jest też nieskończone. Niestety jest ono ograniczone ze strony człowieka przez brak woli nawrócenia. Kościół i poszczególne parafie są otwarte i każdy może usłyszeć tu słowa: „odpuszczają ci się twoje grzechy, idź i nie grzesz więcej”.

O. MIECZYSLAW HAŁASZKO OMI



PIELGRZYMKA



Ofiarowanie Pańskie – świadkowie wydarzenia

Zgodnie z przepisem prawa Św. Rodzina udaje się do świątyni, by ofiarować Bogu pierworodnego Syna. Świadcami wydarzenia są Symeon i prorokini Anna – ludzie starzy. Nie był to na pewno przypadek. Trzeba zatem podkreślić wagę dzieła zbawienia dla tej grupy ludzi.

Środowisko naszej parafii to też przede wszystkim ludzie starsi. Najpopularniejszym „zawodem” parafian jest emeryt. Również i ja w tym roku osiągnę kopę lat. Starość to nie jest problem czyjś, ale zawsze mój; aktualny lub przyszły, bliższy lub dalszy, ale mój. Pięknie, że Pan Jezus w dniu ofiarowania zechciał być z ludźmi starymi.

Często dzisiaj zapomina się o starości, albo gorzej, ludzi starych traktuje się jako zbędny balast. Symeon i Anna pokazują nam, że starość to kolejny etap rozwoju człowieka. Ludzie starzy stanowią dzisiaj coraz większą grupę, a w życiu poszczególnego człowieka okres starości stanowi coraz dłuższą jego część. Trzeba zatem, za przykładem bohaterów Ofiarowania Pańskiego, przyjąć prawdę, że właśnie oni mają wiele wartości, które mogą wносить w życie innych ludzi.

Jest taki aforyzm, że nie wszystkie kwiaty zakwitają razem, każdy ma swój czas i porę... Starość jest takim etapem życia, w którym jedne kwiaty już nie kwitną, ale jest pora na inne. Nie zawsze jednak umiemy się zachwycić nową barwą kwiatów, trzymając się kurczowo dawnych, już wędnących.

Chyba najważniejsze jest to, aby uświadomić sobie, że starość jest okresem zmiany możliwości; z możliwości typu zewnętrznego na możliwości bardziej wewnętrzne. Zauważmy, że owi starcy, świadkowie Ofiarowania Pańskiego, dochodzący do kresu swego ziemskiego życia, uosabiają wartości ważne dla doczesności, ale też rzutujące na wieczność: prawość i pobożność Symeona, pokuta i modlitwa prorokini Anny.

Podobnie i w naszym życiu możliwości zewnętrzne: siła fizyczna i sprawność zmysłów, z czasem słabną. Zmniejsza



Rembrandt, „Starzec Symeon” (1669)

się szybkość reakcji, słabnie wzrok, słuch i smak. Tych zewnętrznych możliwości ubywa z każdym rokiem życia, a że byliśmy przyzwyczajeni do nich, to ich ograniczenie może się wydać tak ważne, że nie dostrzeżemy możliwości nowych, z wiekiem dopiero się pojawiających.

Te nowe możliwości (kwiaty, które pojawiają się dopiero teraz) to możliwości wewnętrzne: rośnie doświadczenie, umiejętność zachowania dystansu, rozwaga i głębokość sądu, cierpliwość i wyrozumiałość. Właśnie spowolnienie tak przykro nieraz przeżywane, pozwala na mniej gwałtowne angażowanie się i mniej szybkie wyrażanie swojego zdania, a za to głębsze odróżnianie rzeczy istotnych od nieważnych, dobrych od złych, pozwala na spokojną wyrozumiałość i cierpliwą dobroć.

Bliskość ludzi starych przy Chrystusie w momencie ofiarowania pokazuje, że nie

wolno mówić z lekceważeniem o religijności ludzi starych, bo niby siedzą w kościele, bo nie mają co robić. Ich religijność przemieniona życiowym doświadczeniem może być najgłębsza. Oni robią to, co powinni wszyscy.

Przesunięcie się możliwości dotyczy też sfery kontaktów międzyludzkich. Ubywa przyjaciół z młodości i ubywa członków rodziny. W związku ze zmniejszeniem kontaktów, może nastąpić ich pogłębienie. Badania pokazują, że najwięcej zadowolonych ze związku małżeńskiego jest wśród małżonków z ponad 25-letnim pożyciem. Poza tym, człowiek starszy w kontakcie z młodymi może obdarzać tym, czego w młodości brakuje. Stąd piękne przyjaźnie dziadków z wnukami, starych nauczycieli z uczniami, starych duszpasterzy z dziećmi. Chyba też dlatego (że się tak pochwalę) ministranci i scholanki bardzo chętnie chodzą u nas po kolędzie ze starym proboszczem...

Niestety doświadczenia życiowe i opisy w literaturze fachowej podają też niewłaściwe sposoby przeżywania starości. Ponieważ utrata wcześniejszych możliwości jest często przeżywana bardzo ciężko, może powodować dwojaką reakcję. Pierwszą można streścić słowami: „na nic nie mam już siły, nic nie mogę, na nic się nie przydam”. Druga równie niekorzystna postawa – przy niedopuszczaniu do świadomości zmiany w swoich możliwościach – to kurczowe trzymanie się wcześniejszego sposobu życia: „z niczego nie zrezygnuję, z niczego się nie wycofam, do wszystkiego będę się wtrącać”.

Jedna i druga postawa powoduje smutne przeżywanie swojego wieku i jest szkodliwa dla otoczenia. Zatem zmniejszenie się możliwości zewnętrznych powinniśmy potraktować jako znak czasu, aby odwołać się do naszego wnętrza. Ale, żeby można było odwołać się do wnętrza, to ono nie może być puste, musi być

wcześniej ukształtowane. Starość nie może być początkiem życia wewnętrznego, duchowego, ale jego ukoronowaniem. Jeżeli wcześniej nie znaleźliśmy niczego, co nas interesuje, jeżeli nie spotkaliśmy ludzi, których polubiliśmy, jeżeli nie nauczyliśmy się czynności, które można kontynuować, jeżeli się nie modliliśmy, nie chodziliśmy do kościoła, to starość może być pusta i przerażająca – dla mnie i mojego oto-

czenia. Może pozostać tylko wsluchiwanie się w swój organizm, coraz mniej sprawny i coraz mniej piękny.

Życzę wszystkim i sobie dobrej, przeżywanej w atmosferze Ofiarowania Pańskiego starości. Trwajmy przy Panu Jezusie i umacniajmy się w prezentowanych przez Annę i Symeona wartościach.

O. MIECZYSLAW HAŁASZKO OMI

WYDARZENIE

„Światłość świata”

Wydawnictwo „Znak” wydało polskie tłumaczenie głośnej w świecie rozmowy Petera Seewalda z papieżem Benedyktem XVI „Światłość świata”. Zapraszamy do lektury! (Red.)

W rozmowie tej w pierwszej kolejności uderza niezwykle realizm papieża. Ma się wrażenie, że Benedykt XVI jak mało kto zna się na człowieku. Wie, co człowieka boli. Nie ucieka od trudnych pytań. I jest jakoś tak bezbronnie szczery. Zarówno wtedy, gdy odpowiada na banalne pytanie o futrzaną czapkę (którą raz jeden włożył, bo było mu po prostu zimno, a jak sam o sobie mówi, jest wrażliwy) albo kiedy zastanawia się, dlaczego dzieci w Niemczech – mimo że wszystkie od dziewiątego do trzynastego roku życia chodzą na religię – tak niewiele wiedzą o chrześcijaństwie, jak i wtedy, gdy dotyka spraw niezwykle bolesnych.

Na pytanie o spotkanie z ofiarami nadużyć seksualnych, podczas którego papież płakał razem z nimi, Seewald usłyszał w odpowiedzi: „Właściwie nie mogłem powiedzieć im nic szczególnego. Mogłem powiedzieć, że bardzo głęboko mnie to dotyka. Że cierpię razem z nimi”.

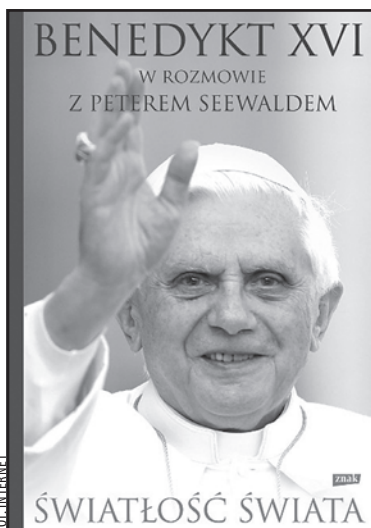
Ale Benedykt XVI zna się też na Panu Bogu. Jest specja-

listą od spraw Boga, do czego zresztą zachęcał polskich księży w katedrze warszawskiej. I to czyni go wielkim. Dopiero połączenie wiedzy o Bogu i o człowieku daje odpowiednią perspektywę. Odpowiadając na obszerne pytanie, w którym Seewald kreśli katastrofalny stan ziemi, znajdującej się być może na równi pochyłej wiodącej do zagłady, papież odpowiada niezwykle prosto: „To, że nie zostaniemy tu na wieczność, mówi nam zarówno Pismo Święte, jak i nasze doświadczenie”.

Zgadza się z dramatyczną diagnozą, że ludzkość stoi na rozdrożu, ale najpierw jednym zdaniem przekłupa nadmuchany balon. Dopiero potem, krok po kroku,

cierpliwie pokazuje drogi wyjścia. I nie jest to odpowiedź wypływająca tylko z wybitnego intelektu Benedykta. Odpowiedź papieża na pytanie o lekarstwo na chorobę świata sięga Boga. „Światłość świata” to dowód na to, że nie wszyscy wielcy tego świata stracili rozum.

KS. MAREK GARNCARCZYK
„GOŚĆ NIEDZIELNY”
02/2011



OCHRZCZENI:

Bartosz Grzegorz Kudłacik
Aleksandra Klaudia Kudłacik
Michał Jan Tryk
Leszek Leon Czarny
Vanessa Wiktoria Golczyk
Filip Hutta
Martyna Krystyna Marchewka
Łucja Janik
Wojciech Tomasz Lewandowski
Kajetan Wojciech Morawski
Maksymilian Marek Stroński
Julia Magdalena Jachacz
Bartłomiej Adam Oracz
Antoni Piotr Niespodziański
Sandra Barbara Wróblewska
Karol Wojciech Golonka
Jakub Talar



ZMARLI:

Artur Błaszko I. 44
Stanisław Wawrzyniak I. 66
Maria Kłosowska I. 75
Józef Sękowski I. 84
Marianna Hałuch I. 86
Maria Zubrzycka I. 80
Leon Faryś I. 75
Liliana Szczytyńska I. 84
Stefan Janeczek I. 74
Paulina Zych I. 91
Maria Bienias I. 89
Janusz Golarz I. 59
Wojciech Kurowski I. 65
Krystyna Możdżeń I. 69
Eugeniusz Świerczyński I. 72
Stanisław Niziołek I. 77
Bożena Dubniewska I. 76.



3. niedziela zwykła
23 stycznia

Pan Bóg nie ma względu na osoby – każdy człowiek jest dla Niego tak samo cenny i bezcenny. Dlatego Boża ekonomia zbawienia nie przypomina ludzkiej ekonomii, nie stosuje marketingu ani socjotechniki. Wiara nie opiera się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

Iz 8, 23b – 9, 3

**Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką**

Północna Galilea została zagarnięta przez Asyryjczyków jeszcze przed upadkiem królestwa Samarii. W czasach Jezusa niewielu Galilejczyków wyznawało wiarę Izraela. A jednak już w V w. przed Chr. prorok Izajasz pociesza pogańską Galileę, że ujrzy światłość wielką i przeżyje radość jak w dniu zwycięstwa Gedeona.

Ps 27

**Pan moim światłem
i zbawieniem moim**

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

1 Kor 1, 10-13.17

Jedność chrześcijan

Św. Paweł apeluje o postawę jedności w Kościele, bo spory i tworzenie stronnictw poszczególnych przywódców niweczą krzyż Chrystusowy. Uczeń, który by głosił Ewangelię we własnej mądrości słowa, zabiegając o to, by podobać się słuchaczom, nie jest świadkiem Jezusa. W Kościele każdy ma inne zadanie, lecz wszyscy mają być jednego ducha i jednej myśli.

Aklamacja

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

Mt 4, 12-23

**Na Jezusie spełnia się
zapowiedź Izajasza**

Jezus wybiera na głosicieli Ewangelii prostych rybaków z półpogańskiej Galilei, obiecując im, że uczyni ich rybakami ludzi. Dlaczego nie wybrał nikogo z intelektualnej elity Judei? Bóg nie ma względu na osoby. Nauka, którą głoszą uczniowie Jezusa, nie opiera się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

Bóg, który mówi

Nowość Objawienia biblijnego polega na tym, że Bóg daje się poznać w dialogu, który pragnie prowadzić z nami. Mówi o tym Konstytucja dogmatyczna „Dei verbum”, stwierdzając, że niewidzialny Bóg „w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół (...) i przestaje z nimi (...), aby zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty z sobą” („Dei Verbum”, 2).

Jednak nie zrozumielibyśmy jeszcze w sposób wystarczający przesłania Prologu św. Jana, gdybyśmy poprzestali na stwierdzeniu, że Bóg mówi do nas w sposób pełen miłości. W rzeczywistości to samo Słowo Boże, przez które „wszystko się stało” (J 1, 3) i które „stało się ciałem” (J 1, 14), jest „na początku” (J 1, 1). Choć dostrzegamy tu aluzję do początku Księgi Rodzaju (por. 1, 1), to w rzeczywistości mowa jest o początku o charakterze absolutnym, który nam opowiada o wewnętrznym życiu Boga.

Janowy Prolog mówi nam, że Logos (Słowo) jest rzeczywistością od zawsze, i od zawsze On jest Bogiem. Tak więc nigdy nie było w Bogu czasu, w którym nie było Logosu. Słowo istniało przed stworzeniem. Dlatego w centrum życia Bożego jest komunია, jest absolutny dar. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16) – powie w innym miejscu ten sam Apostoł, wskazując tymi słowami na chrześcijański obraz Boga, a także wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi.

Bóg daje się nam poznać jako tajemnica nieskończonej miłości, w której Ojciec wyraża odwiecznie swoje Słowo w Duchu Świętym. Dlatego Słowo, które od początku jest u Boga i jest Bogiem, objawia nam samego Boga w dialogu miłości między Osobami Boskimi i zaprasza nas do uczestnictwa w nim. Uczynieni na obraz i podobieństwo Boga miłości możemy zatem zrozumieć samych siebie jedynie wtedy, gdy przyjmujemy Słowo i z uległością poddajemy się działaniu Ducha Świętego. Tajemnica losu człowieka wyjaśnia się bowiem ostatecznie w świetle Objawienia dokonanego przez słowo Boże(...)

Kto zna słowo Boże, w pełni zna również znaczenie każdego stworzenia. Jeśli bowiem wszystko „ma istnienie” w Tym, który jest „przed wszystkim” (por. Kol 1, 17), to człowiek, budujący swoje życie na Jego słowie, buduje naprawdę w sposób solidny i trwały.

Słowo Boże faktycznie skłania nas do zmiany naszej koncepcji realizmu: realistą jest ten, kto w słowie Bożym rozpoznaje fundament wszystkiego. Potrzebujemy tego szczególnie w naszych czasach, w których uwidacznia się nietrwałość wielu rzeczy, na których się opieramy, budując życie, w których jesteśmy skłonni pokładać nadzieję. Prędzej czy później okazuje się, że posiadanie, przyjemność i władza nie są zdolne zaspokoić najgłębszych pragnień serca człowieka. On bowiem do budowy własnego życia potrzebuje solidnych fundamentów, które trwają również wtedy, gdy zabraknie ludzkich pewników.

Rzeczywiście „słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmiennie jak niebios”, a wierność Pana trwa „z pokolenia na pokolenie” (Ps 119, 89-90), i dlatego człowiek, budujący na tym słowie, buduje dom własnego życia na skale (por. Mt 7, 24). Oby nasze serce mogło codziennie mówić Bogu: „Ty jesteś obrońcą moim i moją tarczą, pokładam ufność w Twoim słowie” (Ps 119, 114), i obyśmy jak św. Piotr mogli w codziennym postępowaniu powierzać siebie Panu Jezusowi: „na Twoje słowo zarzucę sieć” (Łk 5, 5).

BENEDYKT XVI

ADHORTACJA VERBUM DOMINI, 6; 10

Rozmowy o Biblii

Anna Świderkówna (1925-2008) była profesorem nauk humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim i niezrównaną znawczynią kultury antycznej, głównie greckiej. Szczególne miejsce w jej życiu zajmowała Biblia i jej rola w historii kultury. Poświęciła temu wiele książek, z których najbardziej znany jest cykl „Rozmowy o Biblii” (Wyd. PWN). Współpracowała również z Wyd. Benedyktynów Tynieckich oraz z warszawskim Radiem Józef i z Radiem Maryja, gdzie prowadziła audycje o tematyce biblijnej.

„Rozmowy o Biblii”

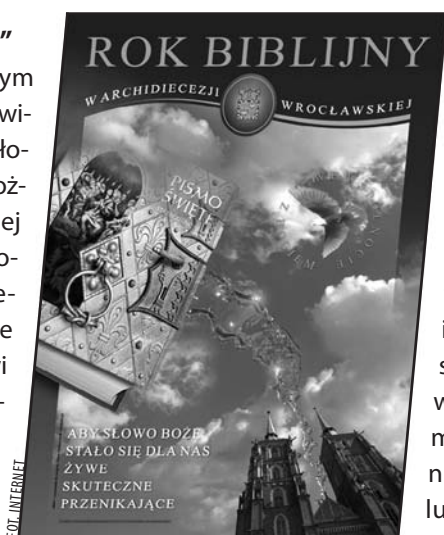
Biblia jest jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem w dziejach człowieka i jej wpływ można odnaleźć w każdej dziedzinie życia. Wokół tego wspaniałego dzieła krąży wiele nieporozumień, tkwi w nim także mnóstwo zagadek i niejasności. Autorka zaprasza do wspólnego odkrywania, poznawania i rozszyfrowywania zagadek, wyjaśniania nieporozumień, niejasności, rozwiewania legend. Czyni to, szanując tożsamość pisarzy biblijnych i stosując naukowe metody w odczytywaniu starożytnych tekstów. „Rozmowy o Biblii” – bogato ilustrowane, zawierające mapy, bibliografię oraz indeksy – są lekturą dla każdego.

„Rozmów o Biblii ciąg dalszy”

W tej książce Anna Świderkówna zajmuje się najmniej znaną przeciętnemu czytelnikowi częścią Pisma Świętego, tzn. historią i literaturą okresu po powrocie z wygnania babilońskiego. Bez znajomości tych czasów i tekstów nie jesteśmy w stanie zrozumieć do końca ani Nowego Testamentu, ani chrześcijaństwa, ani nas samych.

„Rozmowy o Biblii. Nowy Testament”

Książka opowiada, co poprzez przekazy Ewangelii i pozostałych 23 ksiąg



Nowego Testamentu, mówił ludziom Jezus. Zbudowana wokół faktu Zmartwychwstania Chrystusa i mocno osadzona w środowisku geograficznym, kulturalnym, społecznym i politycznym ówczesnej Palestyny, tłumaczy wątki Nowego Testamentu chrześcijanom, niechrześcijanom oraz ludziom niewierzącym. I choć każdy z nich od-

czyta treści biblijne na swój sposób, to pierwszy krok powinien być im wspólny – spojrzenie na teksty oczami biblijnych autorów.

Autorka, historyk kultury starożytnego świata hellenistycznego, nauczyła się patrzeć na Biblię również oczami pogan, co pozwala niekiedy zauważyć rzeczy niedostrzegalne z innej perspektywy. Jako katoliczka przedstawia także to, co mówi na te tematy Kościół katolicki. Pokazuje, jak widzi dzisiaj całą Biblię współczesna nauka i jak cenne dla każdego może być właściwe zrozumienie biblijnych tekstów.

„Rozmowy o Biblii. Narodziny judaizmu”

Gdy pragniemy uchwycić myśl autorów biblijnych, musimy bez względu na swe przekonania starać się spojrzeć na ich dzieło nie tak, jak sami je widzimy, lecz tak, jak oni na nie patrzyli.

Jean Rudhardt, historyk religii greckiej, powiada, że jeśli chcemy zrozumieć cokolwiek z tej czy innej religii, to „musimy

stać się uczniem tych, których chcemy zrozumieć (...). Trzeba w miarę możliwości zapomnieć o naszych nawykach myślowych, aby odtworzyć w sobie – tam, gdzie chodzi o religię grecką – również i grecką mentalność”. Zdanie to jest nie mniej słuszne w odniesieniu do Biblii. Studiując ją, musimy zatem próbować odtworzyć w sobie coś z mentalności biblijnej, z postawy wewnętrznej biblijnych autorów.

„Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści”

Przez wiele wieków wyróżniano w Biblii jedynie księgi historyczne, dydaktyczne i prorockie, przy czym nikomu nie przeszkadzało, że nie wszystko dawało się w tych kategoriach pomieścić. Dzisiaj wiemy, że jedną z zasadniczych trudności i przyczyną wielu nieporozumień, jakie napotykamy przy czytaniu Pisma Świętego, jest mnogość form i gatunków literackich, jakie się na ten wspaniały „księgozbiór” składają, i że niewiele jest w nim tekstów, które byśmy dzisiaj nazywali w pełni historycznymi.

„Rozmowy o Biblii. Prawo i prorocy”

Biblia, choć często wydawana w jednym tomie, to nie „księga”, lecz raczej „księgozbiór”, to cała „biblioteka”, która powstawała przez ponad tysiąc lat. „Biblia” znaczy „księgi”, gdyż jest liczbą mnogą od słowa greckiego biblion – księga. Biblia to jedyne w swoim rodzaju zjawisko w dziejach naszej kultury, którego wpływ i rozmaite echa odnajdujemy na każdym kroku w naszej sztuce, literaturze, sposobie myślenia, a nawet w nawykach językowych. Wpływowi temu ulegają również ludzie pragnący odciąć się od wszelkiego dziedzictwa chrześcijańskiego czy w ogóle religijnego. Jeśli chcemy zrozumieć siebie i świat, w jakim żyjemy, to musimy sięgnąć do jego korzeni, nie tylko antycznych, lecz także i biblijnych.

REDAKCJA

Kadzidło

Zapach kadzidła wydziela się w czasie spalania żywicy, która sączy się z kory dwóch rodzajów drzewa bosweliowego (kadzidłowiec). Nacięcie kory powoduje wysączenie żywicy. Po całkowitym stwardnieniu i rozdrobnieniu otrzymuje się żółto-brązowe grudki wyglądem przypominające surowy bursztyn.

Wyżej cenione są krople, które wyciekają z naturalnych szczelin niż te, które uzyskuje się przez nacinanie kory. W starożytności cena kadzidła była wyższa od ceny złota. Drzewa kadzidłowca występują na suchych i wyżynnych terenach Indii oraz na terenie Afryki i Bliskiego Wschodu.

Starożytni Egipcjanie posiadali wyjątkową umiejętność sporządzania pachnącego kadzidła. Składniki dobierano bardzo starannie, odpowiednio do czasu i okoliczności jego spalania. Kiedy w 1922 r. otwarto grób faraona Tutenchamona, w naczyniach, w których znajdowały się perfumy ofiarowane władcy, wciąż jeszcze unosił się wyraźny zapach, mimo że upłynęło już ponad 3000 lat od ich przygotowania. Podstawowym składnikiem tych wonności było kadzidło, które mieszano z olejem sezamowym, migdałowym i oliwą. Tak przygotowana maść kadzidłowa służyła również do usuwania zmarszczek.

Wysoka wartość kadzidła wynikała z roli, jaką odgrywało ono w życiu religijnym zarówno ludów Wschodu, jak i Greków i Rzymian, którzy od nich przejęli zwyczaj palenia kadzideł. Pielęgnowanie kadzidła w świątyniach, przed obliczem bogów, było wyrazem należnego im uwielbienia. Palenie aromatycznych substancji w domach miało napełniać wonią pomieszczenia mieszkalne i szaty oraz usuwać nieemiły zapach. W czasie pogrzebu dostojników spalano kadzidła, by zneutralizować nieprzyjemny zapach rozpoczynającego się procesu rozkładu ciała. Okadzenie było także jednym z wyrazów hołdu, który oddawano władcom w czasie uroczystych pochodów.

Pogańskie rozumienie funkcji kadzidła uległo zmianie w religii żydow-

skiej i chrześcijańskiej. Izraelici, którzy spędzili w Egipcie 430 lat, nauczyli się przygotowywania kadzidła od Egipcjan. W kulcie Jahwe kadzidło nabrało charakteru sakralnego. Prawo Mojżeszowe ustanawiało, że bezkrwawe ofiary należy posypywać kadzidłem. Kadzidła dodawano również do obydwu stosów chlebów pokładnych (ofiarnych), ułożonych przez kapłanów na czystym stole i zmienianych każdego szabatu.

Na ołtarzu w wielkim Dniu Pojednania spalana była specjalna mieszanka wonnych korzeni. Sporządzano ją, mieszając z sobą takie same ilości mirry, onyksu, galbanum i kadzidła. Składniki te, dokładnie je rozcierając i mieszając z solą (symbol przymierza), przygotowywali lewici w jednym z pomieszczeń przylegających do świątyni. Później rabini zalecali dodawać do tej wonnej mieszanki jeszcze dwanaście innych korzeni. Tekst święty zamyka wyliczanie ich słowami: „Kadzidła w ten sposób przygotowanego nie będziecie robić dla siebie, gdyż poświęcone jest ono dla Pana. Ktokolwiek by zrobił podobne, aby się rozkoszować jego wonią, będzie wykluczony ze swego ludu” (Wj 30, 37 n). Kadzidło to było wyłącznie przeznaczone dla Boga, było symbolem najczystszej uwielbienia. Każdego ranka i wieczoru kapłan pełniący służbę miał je składać w ofierze na ołtarzu kadzenia. Właśnie w czasie składania ofiary kadzenia archanioł Gabriel ukazał się Zachariaszowi i oznajmił mu o narodzinach tego, który miał przygotować lud izraelski na przyjście Chrystusa (Łk 1).

W liturgii chrześcijańskiej kadzidło znalazło zastosowanie dopiero po przewyciężeniu pogaństwa. Pierwsze wzmianki o naczyniach do okadzania

pochodzą z IV wieku. Ojcowie Kościoła od najdawniejszych czasów zalecali, aby kadzidło uważać za symbol uwielbienia Boga. Argumentacja ich opierała się na Psalmie 141: „Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło” oraz na dwóch zapisach z Apokalipsy św. Jana. W pierwszym dwudziestu czterech starych oddaje hołd Barankowi, „każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych” (Ap 5, 8). W drugim zapisie św. Jan przedstawia anioła, który „stanął przy ołtarzu, mając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych na złoty ołtarz, który jest przed tronem. I wzniósł się dym kadzideł, jako modlitwy świętych, z ręki anioła przed Bogiem” (Ap 8, 3).



FOT. D. SZPALERSKI

Kościół idzie za przykładem Trzech Króli, którzy, składając nowo narodzonemu Zbawicielowi świata w darze kadzidło, oddali Mu hołd jako Bogu i Najwyższemu Kapłanowi Nowego Przymierza.

Kadzidłu przypisano również działanie egzorcystyczne, ponieważ przez poświęcenie staje się ono sakramentalne i tak jak woda święcona ma przede wszystkim znaczenie oczyszczające. Ma bronić przed zasadzkami demonów i wszelkimi innymi złymi wpływami. Dlatego niektóre przedmioty, które poświęcimy, nie tylko pokrapia się wodą, lecz także okadza.

Gesty kadzenia zostały szczegółowo ustalone. Okadza się ołtarz, krzyż, księgę Ewangelii zawierającą słowa Boże, dary ofiarne, duchownych będących zastępcami Boskiego Arcykapłana oraz wiernych stanowiących mistyczne członki Chrystusa. Celebrans okadza dary najpierw na krzyż – w cztery strony świata w następującej kolejności: na wschód, na zachód, na północ i na południe. Następnie okadza ofiarę kolicie. W taki sposób kadzenie przybiera kształt figury podstawowej – krzyża wpisanego w koło, co jest diagramem wszechświata, wykreślanym w czynnościach wstępnych przy budowie świątyni.

Krzyż wpisany w koło jest również wyobrażeniem ziemskiego raju i góry kosmicznej z czterema rzekami, które raj symbolizują. Figurę tę kreśli się kadzidłem nad ofiarami złożonymi na ołtarzu, ponieważ przedstawia on Golgotę i górę Syjon z ofiarowanym Barankiem, skąd wypływają cztery rzeki biorące początek w źródle życia – obraz Raju odzyskanego i odrodzonego wszechświata. Rytuał okadzania krzyżowo-kołowego jest wyrazem potwierdzenia i urzeczywistnienia odkupienia, symbolizowanego przez krzyż, którego cztery ramiona odpowiadają czterem stronom świata, tworzącym imię Adam – nowego Adama, który ofiaruje siebie samego na ołtarzu.

Podczas świętego przemienienia, gdy wszyscy pochylają się z głęboką czcią, pachnące dymy znowu wzbijają

się w górę, aby uwielbić święte postacie Chleba i Wina. To samo się dzieje podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwa sakramentalnego. W czasie wszystkich niesporów okadza się ołtarze podczas uroczystego śpiewu Magnificat.

W liturgii pogrzebu okadza się zwłoki lub grobowiec. Umarli są członkami Kościoła Chrystusowego, uświęconymi przez przyjmowanie sakramentów, i dlatego należy się cześć ich doczesnym szczątkom.

Poświęcenie kadzidła w wigilię święta Objawienia Pańskiego miało znaczenie przede wszystkim apotropaiczne (chroniące przed złem). Okadzanie domów, stajen, obór było pierwotnie ustępstwem Kościoła na rzecz starej wiary ludu, który podczas dwunastu nocy, między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli, wyjątkowo mocno obawiał się działania złych mocy.

Pięć ziarenek kadzidła, które umieszcza się w paschale, ma przypominać o pięciu ranach Zbawiciela i o wonnościach, które święte niewiasty przyniosły w poranek zmartwychwstania.

W czasie konsekracji ołtarza umieszcza się w jego sepulcrum razem ze świętymi relikwiami trzy ziarna kadzidła. W dalszej części obrzędu konsekracji, gdy tylko zostaje wmurowany kamień ołtarzowy, a mensa po raz pierwszy namaszczona krzyżmem, biskup okadza święty stół. Następnie kładzie na czterech rogach i na środku ołtarza po pięć ziarenek kadzidła, które przedtem poświęcił, a na nie pięć świeczek w formie krzyża. Później zapala ziarenka kadzidła i świece, tak że gęsty dym świętych i wonnych obłoków wzbija się do nieba.

Gdy w niebo wzbijają się płomienie, biskup intonuje werset Alleluja ze Mszy św. na Zielone Świąta: „Alleluja! Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twych wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości!”. Ta symboliczna czynność dopełnia konsekracji ołtarza, czyniąc go symbolem Chrystusa, uświęconym miejscem ofiarnym.

JANUSZ ŻUKROWSKI

4. niedziela zwykła 30 stycznia

Ewangelia jest pełna paradoksów. Oto Syn Boży – Król wszechświata – objawił się nam jako pokorny i ubogi sługa. A my chcemy być zauważeni, chwaleni, walczymy, by „nasze” było na wierzchu. Czy zatem mamy szansę, by Pan nazwał nas kiedyś błogosławionymi? Owszem, jeżeli Jego miłość będzie dla nas ważniejsza niż nasza własna.

So 2, 3; 3, 12-13

Szukajcie pokory

Prorok Sofoniasz działał w Judei w VI w. przed Chr. Piętnował wypaczenia religijne swojego narodu i wzywał do opamiętania. Posłuszeństwo i pokora są drogą powrotu do Boga, od którego oddaliliśmy się przez nieposłuszeństwo i pychę. Zwrócenie się ku Bogu nie jest możliwe bez prawdziwego poznania samego siebie – nędzy swojego grzechu.

Ps 146

Ubody duchem mają wstęp do nieba

Bóg wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych.

1 Kor 1, 26-31

Bóg wybrał wzgardzonych

Św. Paweł ukazuje dobitnie, czym jest naśladowanie Jezusa w Jego życiu w duchu błogosławieństw. Bóg wybrał to, co jest niczym, co pod żadnym względem nie znajduje uznania w świecie, by porównać to z mądrością Krzyża. Chrystus pokonał wszelką potęgę świata właśnie mocą swej słabości.

Aklamacja

Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

Mt 5, 1-12a

Błogosławieni ubodzy duchem

Osiem błogosławieństw to autoprezentacja Pana Jezusa i wezwanie do naśladowania Go. Jezus kieruje swoje nauczanie do uczniów, tzn. ludzi gotowych nie tylko Go wysłuchać, lecz także pójść za Nim. Jezus kocha szczególnie tych, którzy wybierają ewangeliczne ubóstwo, ponieważ jest ono ziemią dobrą, w którą zapada słowo, rozwija się i przynosi owoc. Kazanie na Górze ukazuje nam wartości, które powinny inspirować naszą mentalność. Ubody duchem żyją wśród świata, pracują i starają się o chleb powszedni, a równocześnie są świadomi tego, że wszelkie dobro pochodzi od Boga.

Ofiarowanie Pańskie
2 lutego

Od dwóch tysięcy lat Pan Jezus wkra-
cza do swojego Kościoła, oczyszcza nas
i przywraca nam autentyczny blask dzieci
Bożych, wezwanych do życia wiecznego.
Wchodzimy dzisiaj do świątyni ze słowami
Symeona: „Światło na oświecenie pogan”,
idziemy w procesji, trzymając w ręku świe-
ce: znak Światła, które oświeca każdego
człowieka przychodzącego na świat, znak,
któremu sprzeciwić się będą.

MI 3, 1-4

**Przybędzie do swojej świątyni Pan,
którego oczekujecie**

Prorok Malachiasz zapowiedział wkrocze-
nie Mesjasza do świątyni – potężne jak
ogień złotnika i jak ług farbiarza. Oto nasz
Pan przyjdzie z mocą i oświeci serca sług
swoich, by składali ofiary miłe Bogu: swoje
czyste serca. Kościół nieustannie wzywa
wiernych, aby nie tracili z oczu wizji zba-
wienia, którego objawienie jest już bliskie.

Ps 24

**Pan Bóg zastępów,
On jest Królem chwały**

Bramy, podnieście swe szczyty,
unieście się odwieczne podwoje,
aby mógł wkroczyć Król chwały.
Kto jest tym Królem chwały?
Pan dzielny i potężny.

Hbr 2, 11-18

Chrystus upodobił się do braci

Bóg chciał wejść w łączność z nami: przy-
był w osobie swego Syna, Jezusa Chrystu-
sa, by dzielić z nami naszą egzystencję,
uczestnicząc nawet w cierpieniu i śmierci.
Jest z nami solidarny i miłosierny wobec
nas – braci w ciele i krwi. „Zaiste bowiem
nie aniołów przygarnia, ale przygarnia
potomstwo Abrahamowe”.

Aklamacja

Światło na oświecenie pogan i chwała
ludu Twego, Izraela.

Łk 2, 22-40

Ofiarowanie Jezusa w świątyni

Proroctwo Malachiasza wypełniło się
zwyczajnie i pokornie, gdy dwoje ubogich
ludzi przyniosło do świątyni 40-dniowe
Niemowlę. Boża potęga jest tak niepo-
dobna do potęg tego świata! Lecz starzy
ludzie – Symeon i Anna – rozpoznali
w tym niemowlęciu Mesjasza. Proroctwo
Symeona zapowiada najwyższą ofiarę
Jezusa złożoną Ojcu oraz Jego ostateczne
zwyctstwo.

U Oblatów na Ukrainie

**Drodzy Przyjaciele, Bracia i Siostry z mojej parafii na Popowicach! Pozdrawiam z Ukrainy, gdzie 30 misjonarzy oblatów Maryi Niepo-
kalanej żyje, modli się i niesie Boga tutejszym ludziom. W ostat-
nim czasie zrobiło się nas tu trochę więcej. Dołączyło do nas trzech
oblatów z Polski: jeden brat zakonny, jeden neoprezbiter i jeden
diakon.**

W czerwcu 2010 r.
mieliśmy też święcenia
kapłańskie współbra-
ta, który jest rodem
z Ukrainy. Święcenia
przyjmował w swo-
jej rodzinnej parafii
w Czernihowie. Mamy
nadzieję, że za jakiś
czas znowu będziemy
cieszyć się nowymi
ukraińskimi oblatami-
kapłanami. W tej chwili

w prenowicjacie w Obuchowie mamy
trzech kandydatów, w nowicjacie na
Świętym Krzyżu przebywa dwóch chłó-
paków z Ukrainy, a w Obrze jest jeden
kleryk na trzecim roku.

Inną naszą radością w minionym roku
był Festiwal „Tchnienie życia”. I jeśli ktoś
myślał, że niemożliwe jest zorganizowa-

nie spotkania młodzieży dla prawie 150
osób w zrujnowanym klasztorze i koście-
le, bez wody, kanalizacji i praktycznie bez
prądu, to się pomylił. Festiwal odbył się
w dniach 4-9 sierpnia 2010 r. w Tywro-
wie, koło Winnicy, nad Bugiem.

Bardzo intensywne przygotowania
trwały ponad miesiąc. I tylko cudem
można wytłumaczyć fakt, że
w tym czasie udało się wy-
kopać studnię głębinową,
doprowadzić prąd, wyrównać
teren na namioty i przygoto-
wać to, co było potrzebne. I to
w kraju, gdzie załatwianie róż-
nych pozwoleń i formalności
trwa i trwa, nawet miesiącami.
W przygotowaniach poma-
gali nawet ludzie niezwiązani
z Kościołem czy z parafią.
Trudzili się oblaci, młodzież
z naszych parafii w Ukrainie,
wolontariusze z Polski: chłopcy
i dziewczyny brali do rąk łopa-
ty i pracowali razem z ojcami.
I udało się.

Sam Festiwal tętnił życiem
i radością. Codziennie była Eu-
charystia, konferencja, warsz-



Klasztor i kościół w Tywrowie



Przygotowania do festiwalu młodzieży

taty (taniec, teatr, bębny, śpiew i fireshow), a wieczorami koncerty. Bardzo miłe i ciepłe było spotkanie z honorowym gościem – ks. bp. Leonem Dubrawskim, tamtejszym ordynariuszem. Po Mszy św. po prostu zniknął on wśród młodzieży, by rozmawiać i żartować. Młodzi byli zauroczeni...



Festiwal młodzieży w Tywrowie

Przez resztę sierpnia trwały prace nad przygotowaniem mieszkania dla trzech oblatów, którzy oficjalnie zamieszkali tutaj 1 września 2010 r. Mamy więc nową wspólnotę oblacką w Tywrowie i centrum młodzieży! Niestety, nie udało się jeszcze przed zimą zamieszkać w tym starym podominańskim klasztorze, oblaci wynajmują więc mieszkanie. Ale mamy nadzieję, że latem tego roku będzie już możliwa przeprowadzka do klasztoru.

Mamy więc za co dziękować Bogu. Choć pojawiają się trudności i problemy, i te finansowe, i te związane z „mentalnością człowieka sowieckiego”, (która przejawia się m. in. w przepisach prawnych czy podejściu do różnych spraw), i choć ciągle zadajemy sobie pytanie, jak dotrzeć z Dobrą Nowiną do ludzi, którzy

żyją daleko od Boga, to jednak stale doświadczamy Jego wielkiej pomocy i błogosławieństwa.

Ja, jak na razie, nie zmieniłem placówki i nadal jestem w Obuchowie, w naszym centralnym klasztorze, oddalonym o 30 km od Kijowa. Jestem tu przełożonym, ekonomem naszej Delegatury na Ukrainie i wychowawcą dla prenowicjuszy.

Kochani! Kończę. Cieszę się, że już niedługo Was odwiedzę. Dzięki uprzejmości O. Proboszcza, 27 lutego będę głosił w naszej parafii kazania i prosił o wsparcie w utrzymaniu naszej misji na Ukrainie. A więc do zobaczenia!

**Z MODLITWĄ
WASZ PARAFIANIN –
O. ARKADIUSZ CICHŁA OMI**



Eucharystia w Obuchowie

5. niedziela zwykła 6 lutego

Osoba Jezusa Chrystusa wyzwala w świecie ogromną energię ducha, a Jego Dobra Nowina rozjaśnia swoim blaskiem życie ludzi również w naszej epoce. Dokonuje się to wszędzie tam, gdzie człowiek jest drogą Kościoła, a Kościół – Lud Boży – nie zna niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa. Równocześnie świat, w którym żyjemy, często traci łączność z Bogiem, zaprzecza Jego istnieniu, popada w obojętność religijną. „Przyjdźcie, uwielbiajmy Boga, zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest naszym Bogiem” (Antyfona na wejście).

Iz 58, 7-10

Światło dobrych uczynków

Oto teologia mesjańskiego wyzwolenia. Zawiera się w nim to, co dziś nazywamy opcją na rzecz ubogich: „dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nakarmić duszę przegnębiałą”. Kościół i chrześcijanie są nosicielami światła dla współczesnego świata. Światło naszych dobrych czynów rozjaśnia mroki obojętności i niesprawiedliwości tego świata.

Ps 112

Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych

Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje i pozostanie w wiecznej pamięci. Nie przełęknie się złej nowiny, jego mocne serce zaufało Panu.

1 Kor 2, 1-5

Nauczanie świętego Pawła

Kościół żyje tajemnicą swojego Mistrza i Pana, czerpie z niej i szuka dróg, ażeby tę tajemnicę przybliżyć ludom, narodom, nowym pokoleniom, każdemu człowiekowi. Jak św. Paweł, i Kościół postanawia nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. Kościół trwa w kręgu tajemnicy Odkupienia, która stała się najgłębszą zasadą jego życia i posłannictwa.

Alleluja

Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

Mt 5, 13-16

Wy jesteście światłem świata

Uczeń Chrystusa jest solą ziemi, gdy rzeczywiście daje innym ludziom coś, co stanowi jakby zbawczy ferment moralny, coś, co nadaje smak i wzmacnia. Chrześcijanin, aby być wiernym uczniem Chrystusa, powinien świecić swoim przykładem, swoimi cnotami, dobrymi czynami. „On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy”.

„Dlatego opuści człowiek ojca i matkę...” – rzecz o małżeństwie konkordatowym

Małżeństwo od wieków znajdowało się w obrębie zainteresowania zarówno władzy państwowej, jak i kościelnej. Z jednej strony fakt zawarcia małżeństwa wiąże ze sobą określone skutki cywilnoprawne, z drugiej zaś jest to instytucja regulowana przez doktrynę każdego związku wyznaniowego.

Władze PRL lansowały wizję dwóch małżeństw, cywilnego i kościelnego, co było przedmiotem propagandy mającej na celu laicyzację życia społecznego oraz zwiększenie ingerencji państwa w sprawy religijne, a tym samym ograniczenie wpływów Kościoła.

Na mocy art. 10 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (zawartego 28.07.1993 r. a ratyfikowanego dopiero w 1998 r.) została wprowadzona wyznaniowa forma małżeństwa: „Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli: 1) między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego, 2) złożą oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenie woli dotyczące wywarcia takich skutków, 3) zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Urzędowi Stanu Cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa;

termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania jej przyczyny”. Jest to rozwiązanie jak najbardziej racjonalne i logiczne, bo przecież nie ma potrzeby powtarzania ceremonii małżeńskiej (zawierania jednego małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego i drugiego – przed osobą duchowną).

Przepisy Konkordatu wymagały uzupełnienia, dlatego też ustawodawca uwzględnił luki, nowelizując Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawę Prawo o aktach stanu cywilnego i inne. Do czasu zmian w KRO jedynie Kościół katolicki posiadał prawo do rejestracji swoich małżeństw. Godziło to w konstytucyjną zasadę równouprawnienia (art. 25 ust. 1: „Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione”), więc ustawodawca zdecydował się rozszerzyć zakres podmiotów uprawnionych na te, które na mocy ratyfikowanej umowy międzynarodowej lub ustawy mają zagwarantowane takie prawo (dziś oprócz Kościoła katolickiego



takie uprawnienie ma 10 związków wyznaniowych). Również Konferencja Episkopatu Polski, biorąc pod uwagę zmiany w ustawodawstwie polskim wydała 22.10.1998 r. instrukcję dla duszpasterzy, dotyczącą małżeństwa konkordatowego.

Prawo przewiduje więc dziś następujące możliwości zawarcia związku małżeńskiego: w trybie art. 1 § 2 i 3 KRO – jednocześnie małżeństwo wyznaniowe i cywilne, bądź w trybie art. 1 § 1 KRO – najpierw cywilne, a potem religijne. Warto dodać, że istnieje zakaz zawierania małżeństw o skutkach wyłącznie kanonicznych, co oznacza, że nie dopuszcza się możliwości zawarcia małżeństwa religijnego wiernych Kościoła katolickiego bez uprzedniego ślubu przed urzędnikiem stanu cywilnego.

SANDRA GALI

DA FRASSATI

Duszpasterstwo Akademickie „Frassati”

zaprasza młodzież studiującą i pracującą na cotygodniowe spotkania:

PONIEDZIAŁEK

Kurs języka migowego
19.00 salka studencka

WTOREK, CZWARTEK

Kurs samoobrony
19.00 sala św. Eugeniusza

ŚRODA

Msza Święta
20.00 mały kościół

co dwa tygodnie spotkanie po mszy
„Rozmowy o trudnościach w wierze”
salka studencka

PIĄTEK

Wieczór Miłosierdzia Bożego
19.30 mały kościół

NIEDZIELA

Msza Święta z udziałem scholi
21.00 duży kościół



Czy wiesz, dlaczego klęczysz?

Choć dla nas, katolików XXI wieku, jedną z najbardziej oczywistych postaw liturgicznych jest postawa klęcząca, nie zawsze tak było. Klęczymy podczas Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu, wszelakich nabożeństw czy osobistej modlitwy. Jednakże pierwsi chrześcijanie – zwłaszcza ci starożytni – nie praktykowali tej postawy zbyt często.

Nadużyciem byłoby powiedzieć, że w ogóle jej nie znali. W końcu sam Jezus Chrystus klęczy, modląc się w Ogrodzie Oliwnym (Łk 22, 41). W owym czasie postawa ta miała znaczenie głównie pokutne lub błagalne. Mimo że i dziś klęczenie jest wyrazem uniżenia stworzenia przed jego Stwórcą, to jednak głównie ma ono na celu ukazanie uwielbienia i czci, którą człowiek należnie oddaje Bogu.

Ciekawe, że sobór w Nicei (325 r.) zakazywał klęczenia w niedziele oraz w okresie radości paschalnej po świętach Wielkanocnych. Pokazuje to, jak bardzo pokutnym aktem było klęczenie w oczach starożytnych chrześcijan. Wspomniany sobór odbył się jednak już po edyktie mediolańskim (313 r.), który zapewnił chrześcijanom wolność wyznaniową w Imperium Rzymskim.

Przed tym edyktem pierwsi wyznawcy Jezusa (zwłaszcza z I i II, ale i III wieku) mieli zdecydowanie większe wątpliwości co do klęczenia. Wiązało się to z panującym wówczas w państwie rzymskim pogaństwem. Klęczenie było powszechnie spotykanym elementem pogańskiej obrzędowości – mocno wiązano je np. z kultem boskiego cesarza.

Pierwsi wyznawcy Chrystusa, prześladowani przez państwo za wiarę w jedynego Boga, jednoznacznie kojarzyli klęczącą postawę, przeciwstawiając ją swojej. Starożytni chrześcijanie modlili się, stojąc z szeroko wyciągniętymi ramionami. Pozostałości tego dostrzegamy dziś podczas liturgii eucharystycznej, kiedy to w taki właśnie sposób modli się kapłan.

Z czasem, gdy wprowadzono już edykt mediolański i mimo różnych pogańskich reakcji chrześcijaństwo zdobyło dominu-



jącą rolę w Cesarstwie, klęczenie przestało mieć pejoratywny wydźwięk. Jednak przez kolejne wieki pozostawało ono w cieniu klasycznej postawy modlitewnej ówczesnego chrześcijanina (stojącej z wyciągniętymi szeroko ramionami).

Zasadnicza zmiana dokonała się w średniowieczu i nastąpiła na skutek rozwoju systemu feudalnego. Postawa klęcząca była ściśle związana z rytuałem nadawania lenna wasalowi przez suwerena (tzw. homagium). Podczas tej ceremonii suweren (czyli np. król) nadawał swojemu wasalowi (np. rycerzowi) określone dobra ziemskie lub przywileje. Odbywało się to w następujący sposób: suweren

siedział na tronie, przed nim klękał wasal, któremu miało być nadane lenno. Wasal wyciągał przed siebie złożone ręce, które suweren obejmował swoimi dłońmi.

Pobożni ludzie średniowiecza ów zwyczaj przenieśli na swoje relacje z Bogiem. W ich światopoglądzie najwyższym suwerenem – królem – był Bóg. Wszyscy zaś ludzie byli jego wasalami, poddanymi. Klężeli przed nim wyciągając dłonie, a On (o czym byli przekonani) obejmował je swoimi ojcowskimi rękami. Wszystko, co posiadali, było im dane właśnie przez Niego. W ten sposób poniekąd świecki obyczaj został przeniesiony na grunt religii.

Wraz z upływem lat i upadkiem systemu feudalnego ludzie zapomnieli o korzeniach postawy modlitewnej, jaką jest klęczenie ze złożonymi dłońmi. Utrwaliła się ona jednak tak mocno w naszej obyczajowości, że, myśląc o modlitwie, niejako podświadomie wyobrażamy sobie klęczącego człowieka.

Moim zdaniem ludzie średnich wieków nie pomylili się, przyjmując taki obyczaj modlitewny. W końcu wierzymy i wyznajemy, że Jezus Chrystus jest Królem Wszechświata, a wszystko, co posiadamy, zawdzięczamy właśnie Jemu.

FILIP PECH

INTENCJE NA LUTY 2011

OGÓLNA

Aby tożsamość rodziny była szanowana przez wszystkich i aby była uznawana jej niezastąpiona wartość dla całego społeczeństwa.

MISYJNA

Aby na tych terenach misyjnych, gdzie najpilniejszym zadaniem jest zwalczanie chorób, wspólnoty chrześcijańskie potrafiły dawać świadectwo, że Chrystus jest u boku cierpiących.

PARAFIALNA

Aby chorzy i cierpiący w naszej parafii, patrząc na Chrystusa ukrzyżowanego, swoje doświadczenie choroby ofiarowali za Kościół i jego jedność.

**6. niedziela zwykła
13 lutego**

W mocy Ducha Świętego miłość ożywia moralne postępowanie chrześcijanina, jest drogowskazem i źródłem mocy dla wszystkich pozostałych cnót, tworzących w nas strukturę nowego człowieka. Jako chrześcijanie jesteśmy zawsze powołani do miłości. „Boże, bądź dla mnie skałą schronienia, warownią, która ocala. Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą, kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swoje imię” (Antyfona na wejście).

Syr 15, 15-20

Wymagająca wolność człowieka

Syracydes ukazuje ścisły związek między przykazaniem i wolną wolą człowieka. „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania...”. Od wyboru i decyzji człowieka zależy dobro lub zło: życie lub śmierć, w znaczeniu duchowym. Zachowanie przykazań jest drogą dobra, drogą życia. Ich przekroczenie jest drogą zła, drogą śmierci.

Ps 119

Błogosławieni szukający Boga

Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym ich przestrzegał do końca. Ucz mnie, bym przestrzegał Twego prawa i zachowywał je całym sercem.

1 Kor 2, 6-10

Prawdziwa mądrość

Duch światła daje ludziom zdolność nauczania rzeczy Bożych. „Głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedstawiając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha”. Taka jest mowa Apostoła, taka jest mowa Kościoła, prawdziwych teologów i katechetów, którzy głoszą mądrość nie z tego świata, lecz tajemnicę mądrości Bożej. Jest ona darem Ducha Świętego i trzeba o nią prosić dla nauczycieli i kaznodziejów.

Alleluja

Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem, Ty masz słowa życia wiecznego.

Mt 5, 17-37

Wymaganie Nowego Przymierza

Kazanie na Górze jest kodeksem moralności chrześcijańskiej, ale jest też czymś więcej: wskazuje także drogę doskonałości. Ta droga odpowiada naturze wolności ludzkiej: wolnej woli. Człowiek bowiem, ze swą wolną wolą, może wybierać nie tylko między dobrem i złem, lecz także między tym, co dobre i tym, co lepsze. Trzeba umieć chcieć tego, co lepsze i tego, co więcej w zakresie moralności, również po to, aby nie schodzić ku temu, co mniej dobre lub po prostu ku temu, co złe.

Najpiękniejsze i najtrudniejsze zadanie rodzicielskie

Od samego początku naszej wspólnej małżeńskiej drogi byliśmy bardzo otwarci na nowe życie. Pragnęliśmy mieć liczne potomstwo. Pan Bóg wysłuchał naszych prośb i obdarzył nas czworgiem dzieci: 10-letnią Julią, 9-letnim Karolem, 7-letnią Marysią i 5-letnią Tereską.

Czas oczekiwania na każde z nich był dla nas czasem wielkiej łaski i szansy na doświadczenie Bożej miłości. Nie brakowało też oczywiście trudnych chwil, ale pośród nich nigdy nie byliśmy osamotnieni. Boża Opatrzność zawsze nad nami czuwała i czuliśmy to bardzo wyraźnie. Pojawienie się każdego naszego dziecka było dla nas zawsze wielkim darem.

Ważnym momentem dla nas obojga był Chrzest Święty naszych dzieci. Od dawaliśmy je z wiarą Bogu i powierzaliśmy Mu ich całe życie. Łatwiej jest, gdy wszelkie trudności w wychowywaniu przeżywamy razem z Panem. Wierzymy, że On nie zostawi naszych dzieci bez opieki, że nad nimi nieustannie czuwa i je prowadzi.

Pierwszym naszym skarbem była Julia. Jako najstarsza najbardziej doświadczyła naszej nieporadności rodziciel-

skiej, z którą się borykaliśmy. Ale mimo to rosła na coraz fajniejszą dziewczynkę. Od samego początku była otwarta na innych i już jako małe dziecko chętnie brała udział w modlitwie. To ona też wraz z nami uczyła potem modlitwy młodsze rodzeństwo. Dzisiaj Julia jest bardzo wrażliwą dziewczynką, lubi dużo czytać i chętnie uczy się języków obcych.

Kolejnym naszym dzieckiem jest Karol. Chłopiec raczej skryty, trochę nieśmiały, często trzeba mu pomagać, by umiał otwierać się na innych. Od kilku lat wytrwale modli się o brata, którego mu, pośród 3 siostr, bardzo brakuje. Tej intencji podczas naszej wspólnej wieczornej modlitwy nigdy nie zapomina.

Dwa lata po Karolu urodziła się Marysia. Ma ona duszę artystki. Ładnie i ciekawie maluje, jest odważna i chętnie próbuje swoich sił w różnych



Teresa, Julia, Karol i Marysia Kossowszczy

dziedzinach (grała na skrzypcach, teraz uczy się gry na pianinie i już myśli o gitarze). Ma wiele pomysłów na swoje życie i wielką potrzebę pokazania się na scenie. Wystarczy jej dać mikrofon, a już mamy artystkę, która zaśpiewa wszystko i to we wszystkich językach.

Tereska, jako nasze najmłodsze dziecko, ma wielką potrzebę czułości rodzicielskiej. Jest taką przylepką, którą chętnie bierzemy na kolana. Lubi patrzeć na swoje starsze rodzeństwo i je naśladować. Choć jest najmłodsza, dobrze wie, czego chce.

Nigdy nie uczyliśmy naszych dzieci formułek modlitwy. Staraliśmy się, i nadal to robimy, aby czerpały tę wiedzę z naszego codziennego życia. Od rodziny Agnieszki przejęliśmy zwyczaj modlitwy przed posiłkami oraz zwyczaj błogosławieństwa na dobranoc i na każdorazowe wyjście z domu. To, co dla naszych dzieci było normalne, dla niektórych naszych znajomych niekoniecznie. Ich reakcje na znak krzyża przy błogosławieństwie były naprawdę różne.

Nasze wspólne wieczorne modlitwy staramy się przeżywać zgodnie z rokiem liturgicznym. Czasem bardzo szczególnym jest dla nas Adwent. Co wieczór gromadzimy się wspólnie przy stole z wieńcem, śpiewając pieśni adwentowe. W okresie Bożego Narodzenia przy szopce lubimy śpiewać z dziećmi kolędy.

Do wspólnych modlitw nie musimy naszych dzieci zachęcać. Wszyscy bardzo lubimy te chwile, bo są one dla

nas nie tylko czasem modlitwy, ale też okazją do bliskości w rodzinie. Na ten czas życie w naszym domu wycisza się i zatrzymuje. Przy wszystkich obowiązkach porannych trudno jest nam znaleźć czas na wspólną modlitwę. Wykorzystujemy więc jazdę samochodem, aby w drodze do szkoły zawieźć Bogu kolejny dzień i „wszystkie nasze dzienne sprawy”. Odkąd jesteśmy we Wspólnocie „Umiłowany i umiłowana” nasza wieczorna modlitwa została powiązana ze wspólnie odmawianym o godzinie 21.00 Apelem Jasnogórskim.

Nasze dzieci rosną i potrzebują, jak wszystkie dzieci, opieki i serca. Wychowując je, chcemy je przygotować do realizacji swego powołania w dorosłym życiu. Jesteśmy po to, aby pomagać im na ich drodze do świętości. Ileż trzeba przy tym sił i cierpliwości! Czasem ręce opadają, sił brakuje, ale taki jest trud wychowania. Wiemy, że po ludzku nie jesteśmy w stanie być przy nich cały czas. Wiemy też jednak i głęboko w to wierzymy, że Bóg nad nimi czuwa i daje im swoich aniołów. Wiemy, że bez Bożej pomocy wychowanie naszej wspaniałej czwórki byłoby o wiele trudniejsze.

Nie możemy jednak zapominać, że nasze dzieci nie są naszą własnością. Są one przede wszystkim dziećmi Boga. Nam są w pewien sposób „zadane”, a ich wychowywanie to najpiękniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie, jakie nam Pan Bóg powierzył.

AGNIESZKA I TYBERIUSZ KOSSOWSCY

7. niedziela zwykła 20 lutego

Za pośrednictwem Eucharystii odnajdujemy naszą tożsamość chrześcijańską. Bóg miłuje nas, ponieważ On jest Miłością. My miłujemy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował. Miłość nabiera w nauce Chrystusa decydującego znaczenia, a miłość człowieka do Boga realizuje się w miłowaniu ludzi. „Kto miłuje, zna Boga”.

Kpł 10, 1-2.17-18

Przykazanie miłości bliźniego

Tylko osoba może miłować i tylko osoba może być miłowana. Osoba powinna być miłowana, bowiem tylko miłość odpowiada temu, kim jest osoba. W ten sposób tłumaczy się przykazanie miłości znane już w Starym Testamencie, a przez Chrystusa postawione w samym centrum etosu Ewangelii. Tak też tłumaczy się prymat miłości, o którym mówi św. Paweł w 1. Liście do Koryntian: „z nich zaś największa jest miłość” (13, 13).

Ps 103

Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.
On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

1 Kor 3, 16-23

Prawdziwa mądrość to trwać przy Chrystusie

„Czyż nie wiecie – upomina św. Paweł Koryntian – żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?”. Słowo „mieszkać” odnosi się do osób. Chodzi więc o zamieszkiwanie Osoby Boskiej w osobach ludzkich. Jest to fakt natury duchowej, tajemnica łaski i wiecznej miłości, i właśnie dlatego zostaje przypisany Duchowi Świętemu. To wewnętrzne zamieszkiwanie ma wpływ na całego człowieka.

Alleluja

Kto zachowuje naukę Chrystusa, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

Mt 5, 38-48

Przykazanie miłości nieprzyjaciół

Jezus radykalnie odrzuca prawo odwetu w osobistym życiu swoich uczniów. Idzie dalej: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają”. To chyba najtrudniejsze przykazanie w nauce Jezusa. A jednak niewątpliwie to jedyna droga do doskonałości. „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec was niebieski”.

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA

ZIEMIA ŚWIĘTA	17-25.02.11	1950 PLN+ 480 USD
KOLORY AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII	11.02-02.03.11	
OBÓZ NARCIARSKI w Pecu pod Śnieżką		
dla początkujących i zaawansowanych	13-20.02.11	cena 1050 PLN
BRAZYLIA – PERU – BOLIWIA	27.04-12.05.11	2690 USD + bilet na samolot
NIEDZIELA PALMOWA + o.PIÓ	12-20.04.11	550 PLN + 190 EUR
NIEDZIELA PALMOWA w Rzymie	15-20.04.11	999 PLN

BTP ALFA-TUR | ul. Horbaczewskiego 29b | 54-130 Wrocław
tel./fax 71 352 23 19, kom. 601 788 190 | www.alfa-tur.pl | info@alfa-tur.pl

Czas nadziei

Drodzy Parafianie! Nowy Rok to czas podsumowań, wniosków, planów i zamierzeń. Miniony 2010 rok to czas nadziei w Stowarzyszeniu Oblacka Pomoc Misjom „LUMEN CARITATIS”. Wchodzimy w kolejny etap działalności z radością, że widać pierwsze owoce naszych starań.

Udała nam się ogólnopolska kampania SZKOŁY NADZIEI, do której zaprosiliśmy szkoły z całej Polski. W I edycji kampanii i konkursu wzięło udział ponad 50 szkół, które przez różne formy aktywności: kiermasze, loterie fantowe, przedstawienia, happeningi, pozyskiwały środki na pomoc rówieśnikom w Kamerunie i na Madagaskarze. W sumie na początku tego roku, poprzez misje oblackie, przekazaliśmy 1500 euro na pomoc dzieciakom w szkołach.

Udało nam się również wyremontować, przy współpracy sponsorów i dobrodziejów, siedzibę stowarzyszenia, którą miasto przekazało nam na Wrocławskich Maślicach. Otrzymaliśmy też kwotę 6 749,70 zł z 1% podatku, z czego 3 778,70 zł pochodzi z Wrocławia. Środki te pomogły nam w prowadzeniu naszej bieżącej działalności, akcji i kampanii społecznych.

W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim parafianom, którzy wsparli naszą działalność, przekazując 1% podatku na nasze stowarzyszenie. Liczymy, że i w tym roku będziecie

dla nas życzliwi, rozliczając się z urzędem skarbowym.

W bieżącym roku mamy wiele planów, które mają nam pomóc się rozwinąć, a tym samym pozyskać większe fundusze dla oblackich misji w Afryce. Już 12 lutego serdecznie zapraszamy do Galerii Dominikańskiej na Afrykańskie Walentynki pod hasłem „Zakochaj się w Afryce”. Będzie to okazja do nagrodzenia szkół, które brały udział w naszym konkursie Certyfikatami SZKOŁA NADZIEI. Ponadto spośród celebrytów wyłonimy kolejnych Ambasadorów Dobrego Serca, a także wręczymy Certyfikaty SKRZYDŁA NADZIEI dla instytucji i firm, które z nami współpracują i wspierają nasze wysiłki.

Po spełnieniu wymogów formalnych planujemy do końca marca uruchomić długo oczekiwaną Adopcję Serca. Będzie można indywidualnie lub grupowo wspierać dożywianie i edukację dzieci z Madagaskaru. Szczegóły będą dostępne już wkrótce na stronie www.adopcjaserca.com.pl.

Wszystkich narzeczonych, którzy planują zawarcie sakramentalnego małżeństwa w najbliższych miesiącach, a chcieliby zamiast bukietów zebrać środki na dożywianie dzieci w Afryce, zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej: www.zamiastkwiatow.com oraz do współpracy z nami w dziele pomocy misjom.

W marcu i kwietniu we wrocławskich szkołach przeprowadzimy kampanię „3,6 sekundy – Z szacunku do chleba”, która ma na celu pokazać skalę głodu w świecie, a szczególnie w krajach afrykańskich, jak również problem marnotrawienia i wyrzucania chleba, kanapek, jedzenia przez dzieci i młodzież oraz grymaszenie przy jedzeniu. Finał kampanii w kwietniu również w Galerii Dominikańskiej.

O kolejnych przedsięwzięciach, szczególnie o Wolontariacie Misyjnym, który w najbliższych tygodniach chcemy utworzyć, będziemy informować w następnych numerach „Królowej Pokoju”. Dziękujemy za dotychczas okazywaną nam życzliwość i pomoc i zapraszamy do współpracy.

O. BOGUSŁAW BARAŃSKI OMI
PREZES STOWARZYSZENIA

Stowarzyszenie Oblacka Pomoc Misjom „LUMEN CARITATIS”

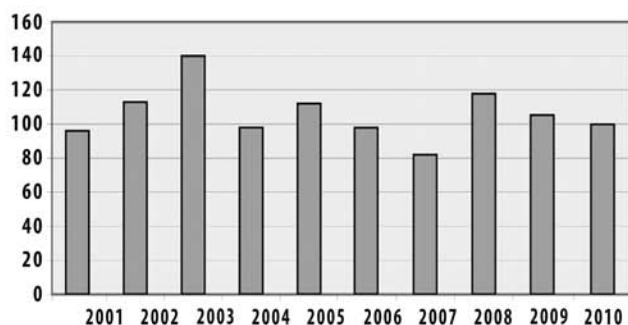
PRZEKAŻ 1% PODATKU,
WPISUJĄC NAZWĘ
I NUMER KRS: 0000327951

KRS: 0000327951;
NIP: 894-297-09-49;
REGON: 020947528

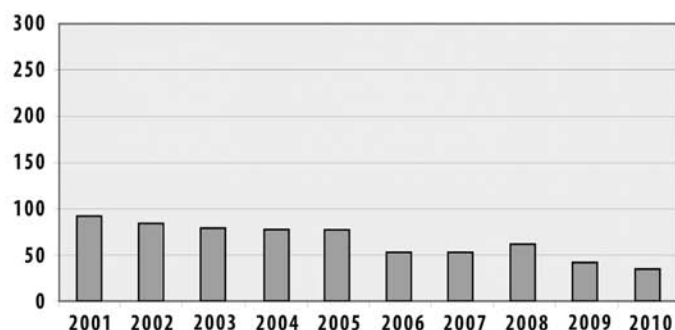
Nr konta:
PLN: 0214401156000000009902805
EUR: 14144011560000000010995779

UL. MAŚLICKA 8A, 54-107 WROCŁAW, TEL. 71 349-74-78; 607-317-218

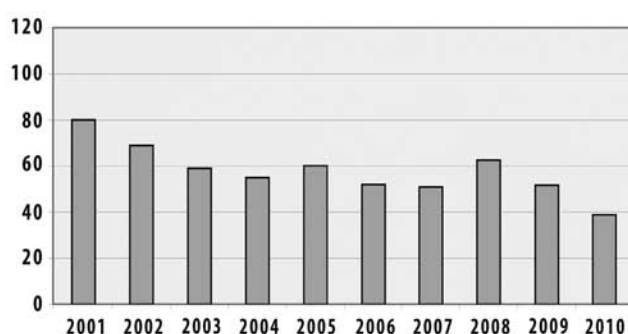
CHRYZTY



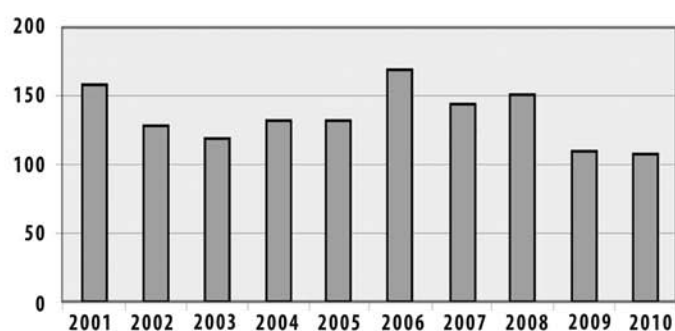
BIERZMOWANIE



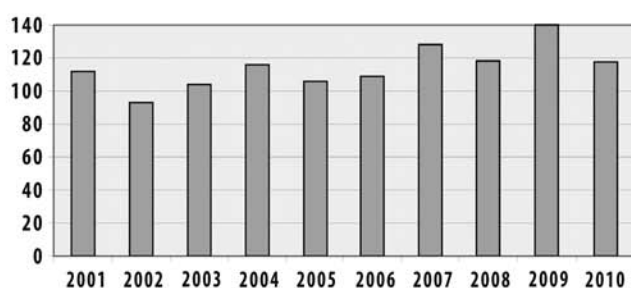
ŚLUBY



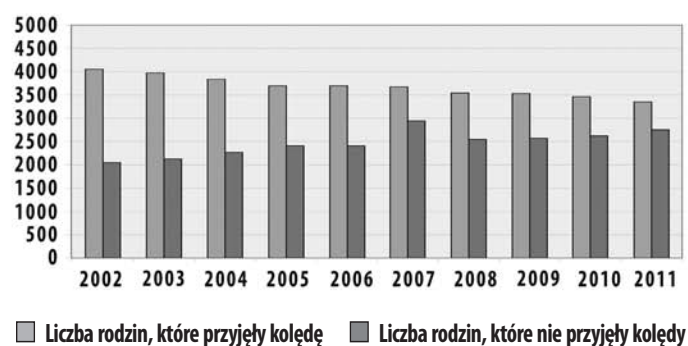
PIERWSZA KOMUNIA



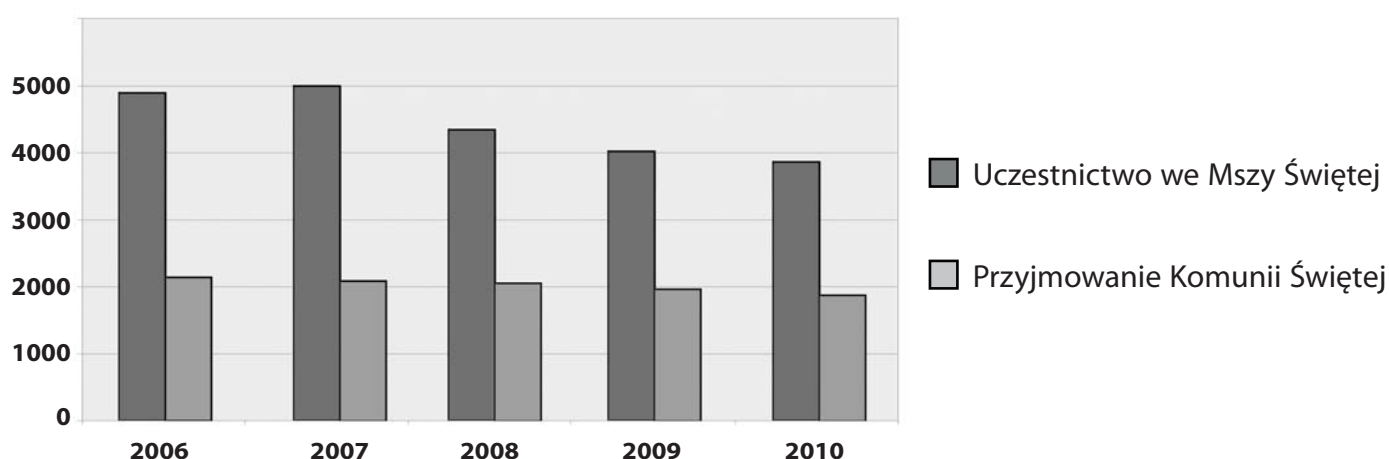
POGRZEBY



KOLĘDA



UCZESTNICTWO WE MSZY ŚW. I PRZYJMOWANIE KOMUNII ŚW.



MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedzielę i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDZ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedzielę i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).

Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do Biura Parafialnego przychodzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Apel Maryjny w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 21.00 w kościele NMP Królowej Pokoju. Nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Pokoju w trzecią sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro Parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.

Parafialny Zespół Caritas: czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.

Biblioteka: I i III niedziela miesiąca od 9.30 do 12.00.

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Duszpasterstwo Parafii NMP Królowej Pokoju,

ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław

tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)

fax: 071 793 67 71 wew. 30

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Konto parafii: Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław

nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601

(na cele kultu religijnego)

OGŁOSZENIA DROBNE

DO WYNAJĘCIA POKÓJ dla 1 lub 2 osób.
Tel. 662 246 531

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36 (w piwnicy) czynny: od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio, solidnie, szybko.

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem na Pilczycach, księga wieczysta.
Tel. 694 065 938, 71 351 9786

FIRMA MARTER instalacje elektryczne, hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe.
Tel. 607 633 217

FIRMA „MAT” remonty pod klucz.
Tel. 601 706 382, 517 081 505

KUCHARZ I KUCHARKA
z 27-letnią praktyką obsługującą wesela.
Tel. 519 682 243

KOREPETYCJE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO
szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, przygotowanie do matury, przygotowanie do certyfikatów.
Tel. 509 476 383

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW:
profesjonalna pomoc w należytych i schludnym utrzymaniu grobów przez cały rok.
www.grobywroclaw.pl
Tel. 603 519 217

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udziela korepetycji z biologii i chemii na poziomie gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE Z JĘZ. ANGIELSKIEGO
Doświadczony lektor, absolwent Worcester University w Wielkiej Brytanii.
Tel. 880 974 482 (Tomasz)

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 71 355 2183, 504 369 240

MASAŻE LECZNICZE I RELAKSACYJNE, sprzęt profesjonalny.
Tel. 609 302 965 (Patrycja)

POMOGĘ w porządkach domowych, zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą od poniedziałku do piątku w godz. 9-13 i 17-21.
Tel. 601 469 762

PROJEKTUJĘ, wykonuję strony internetowe. Pomogę w nauce obsługi programów Excel, Word.
Tel. 721 069 918 (Grzegorz)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY w zakresie języka angielskiego.
Tel. 660 024 474

KOREPETYCJE Z MATEMATYKI, studentka III roku Politechniki Wrocławskiej, poziom szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum.
Cena 20 zł za godz.
e-mail: mat.korepetycje@o2.pl
Tel. 530045474

KONCENTRATOR TLENU w bardzo dobrym stanie sprzedam. Prod. USA rok 2006, instrukcja obsługi w języku polskim.
Tel. 71 355 8901 po godz. 18

ZAMIENIĘ MIESZKANIE 3-pokojowe spółdzielcze lokatorskie 63 m kw. w Malczycach na mieszkanie 1- lub 2-pokojowe we Wrocławiu, również spółdzielcze lokatorskie.
Tel. 71 317 9810 lub 721 030 416

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA
KOREPETYCJE

- **Gimnazjum**
- **Liceum, Szkoła średnia**
– matura rozszerzona
- **Studia**
– analiza matematyczna
– algebrą

SKUTECZNIE I BEZSTRESOWO!

Tel. 668 967 527

PRANIE DYWANÓW,
WYKŁADZIN I TAPICERKI

(również samochodowej)
w domu u klienta

ATRAKCYJNE CENY

Tel. 602 398 461

POGOTOWIE
KOMPUTEROWE

Solidnie, tanio, skutecznie!

Odzyskiwanie utraconych danych

0 668 014 248

USŁUGI KRAWIECKIE:

przeróbki, wszywanie zamków,
skracanie, zwężanie, inne

**Od poniedziałku do piątku
w godz. od 9.00 do 17.00.**

Pod dużym kościołem koło głównego
wejścia od ul. Rysiej. Zapraszamy!

**Zapraszamy na spotkania
grupy Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7**

MATEMATYKA I FIZYKA
NA OSIEDLU

GIMNAZJUM

testy matematyczno-przyrodnicze
całościowo, prawdziwe arkusze

SZKOŁA ŚREDNIA

matura, prawdziwe arkusze,
matura międzynarodowa SL i HL

STUDIA

Tel. 71 790 48 95

KSIĘGARNIA PARAFIALNA
„LEW JUDY”

zaprasza

od pn - pt w godz. 13.00 - 18.00
w niedziele w godz. od 9.30 do 13.00

- czasopisma i książki religijne
- płyty audio i wideo
- artykuły biurowe



**RADIO
RODZINA**

92 FM

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Mieczysław Hałaszkowski OMI

ZESPÓŁ: o. Krzysztof Nering OMI, Ewa Kania, Aleksandra Kuśpiet, Barbara Masłyka, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski

REKLAMY: Tel. 604 169 094

NAKŁAD: 4 000 egz. ■ Cena: gratis ■

DRUK: Akcydens, ul. Wejherowska 28, tel. 71 354 60 90

Redakcja przyjmuje materiały w terminie do 15 dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

8. niedziela zwykła
27 lutego

Całe dzieje Kościoła to nieustanne i żarliwe poszukiwanie, zgłębianie i proponowanie innym znaków Bożej Opatrzności. Kościół, wspierany mocą Ducha Świętego, postępuje tu za przykładem Chrystusa, dlatego może, chce oraz musi głosić i nieść światu łaskę i wyczucie Bożej Opatrzności, ażeby uwolnić człowieka, którego miłuje, od przytłaczającego ciężaru niewiadomej i powierzyć go tej wielkiej, niezmierzonej i ostatecznej tajemnicy Miłości, którą jest Bóg.

Iz 49, 14-15

Bóg nie opuszcza swego ludu

„Pan jest moim obrońcą, wyprowadził mnie na miejsce przestronne, ocalił mnie, gdyż mnie miłuje”. Jakże znamienne jest w słowach Boga odwołanie się do miłości matczynej! Miłość Boża daje się poznać nie tylko przez ojcostwo, ale również przez niedoścignioną czułość macierzyństwa.

Ps 62

Jedynie w Bogu spokój znajdzie dusza

W Bogu zbawienie moje i chwała.
Bóg opoką duszy mojej i moją ucieczką.
W każdym czasie Jemu ufaj, narodzię.
Przed Nim wylejcie wasze serca.

1 Kor 4, 1-5

**Bóg jest sędzią,
nie sądzcie przedwcześnie**

Uczniowie Jezusa powinni być postrzegani jako Jego słudzy, a także jako szafarze tajemnic. Brak wierności Chrystusowi może osłabiać wiarę i nadzieję tych, którzy patrzą na nasze czyny. Paweł staje przed wspólnotą wierzących nie po to, aby dokonano osądu Jego czynów. On sam siebie również nie sądzi, lecz pozostawia swoje życie do oceny samemu Bogu. Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Bóg jest sędzią sprawiedliwym.

Alleluja

Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o jego sprawiedliwość, a wszystko będzie wam dodane.

Mt 6, 24-34

Ufność w Opatrzność Bożą

„Komu służyć? Czasem nam się wydaje, że stosujemy się do tych słów Jezusa: Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż służymy... samemu sobie. Jak często każdy z nas jest panem dla siebie. Warto od czasu do czasu zastanowić się, komu ja służyć? Bogu czy samemu sobie? Czy nie oczekuję królestwa, w którym ja chcę być królem?” (ks. Jan Twardowski, „Wszędy pełno Ciebie”, s. 44).

Abba – Tatusiu

Katastrofy, kataklizmy, rozrost pogaństwa i niemoralności, ciągłe mówienie sobie, że jest coraz gorzej. Ludzie porzucają Kościół, coraz więcej rozwodów. Rządy tracą zdrowy rozsądek, parlamenty ustanawiają prawa, które już nawet nie śmieszają, lecz wołają o pomstę do nieba. Media pokazują rzeczywistość po swojemu w taki sposób, że jest ona zupełnie zwichrowana. Ten cały ogrom złych informacji naprawdę odbiera chęć do życia, a już na pewno trzeba się bardzo na-trudzić, by znaleźć jakieś powody do radości.

W tym całym chaosie zobaczyłem, że do mojego serca wkraść się smutek. To mnie zaczęło niepokoić. Mówiłem sobie: Piotrek, coś jest z tobą nie tak, dawniej promieniowałeś radością, dziś z przyzwyczajenia tę radość z trudem starasz się grać, ale nie płynie ona z serca. Stałem się hipokrytą – pokazuję na zewnątrz coś, czego nie potrafię już znaleźć wewnątrz siebie. W mojej modlitwie zacząłem wołać do Pana, by pokazał mi, co jest nie tak i przywrócił mi radość.

W środy mamy we Wspólnocie spotkania młodzieżowe i ja tam też przychodzę, by towarzyszyć młodym w szukaniu Boga. W grudniu na jednym ze spotkań dzieliliśmy się słowem czytanim z Pisma Świętego. Zwykle dzielenie się – każdy mówi, co czuje w kontakcie z danym tekstem biblijnym. Tego dnia czytaliśmy list do Rzymian: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogryźć w bojażni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać Abba Ojczy”. Wypowiedzi były bardzo żywe i poruszające.

Nagle, słuchając wypowiedzi młodych ludzi, zacząłem sobie uświadamiać, że Duch Święty przeprowadza operację na moim wnętrzu. Po paru dniach przyszedł dowód, że operacja była skuteczna – znajoma osoba powiedziała mi, że jestem jakiś inny. Rzeczywiście, czułem to – radość wróciła.

To, co się stało, to było uświadomienie sobie, że jestem dzieckiem Bożym. To niby takie oczywiste. Ale jest różnica między tym, że usłyszałem lub znam tę informację, i mam ją w głowie, a tym, że przyjąłem ją sercem. To jest ta najdłuższa droga, którą człowiek musi przebyć: z jakiegoś zakamarka pamięci w głowie – do serca. Informacja ma wtedy wartość, gdy staje się treścią życia.

Duch Święty znowu wprowadził swój porządek i pokazał mi, że jeśli dam się okraść z tej cudownej prawdy, że jestem Bożym dzieckiem, to zawsze będę tracił radość, a życie zacznie tracić sens. Pan nas nie powołał do tego, byśmy wieszczyli koniec świata, ale żebyśmy przynosili nadzieję. Rzeczywiście, jeśli tylko w tym świecie szukać nadziei, to jest to poszukiwanie czegoś, co nie istnieje. Ale my nadzieję czerpiemy ze Źródła. I tę

nadzieję przynosimy światu, który jej nie ma. Otrzymaliśmy Dobrą Nowinę, pełną radości. Dzielimy się Dobrą Nowiną, nie złą. Nie jesteśmy powołani do lęku i lęk powinniśmy odrzucać.

Zbawiciel na nowo uświadomił mi, gdzie leży moja tożsamość jako chrześcijanina. Nie chcę już jej tracić, dlatego każdego dnia wołam: „Abba – Tatusiu”, napełniam się tym, co On o mnie myśli i to rodzi we mnie radość. Odrzucam to, co mówi mi świat, który daje tylko to, co sam posiada, a nie posiada ani nadziei, ani radości, ani pokoju.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!



Witam bardzo serdecznie wszystkich małych czytelników „Pazia Królowej”. Mam nadzieję, że dobrze przeżyliście święta Bożego Narodzenia w gronie rodzinnym, śpiewając kolędy i adorując małe Dzieciątko Jezus w naszym kościelnym żłóbku.

Z radością informuję, że w szkole podstawowej nr 3 powstało Koło Żywego Różańca, w które włączyły się dzieci klas 3-6. Aktualnie mamy 4 róże, każda z nich liczy 20 osób, co miesiąc wymieniamy między sobą tajemniczki różańcowe i modlimy się w różnych intencjach. Maryja na pewno się cieszy, że Jej apel o modlitwę różańcową spotkał się z tak

radosną odpowiedzią dzieci z naszej szkoły.

Przed nami kolejna część maryjnego cyklu. W tym miesiącu przyjrzymy się bliżej postaci Matki Bożej ofiarującej swojego Syna w świątyni jerozolimskiej. Wydarzenie to jest świętem Ofiarowania Pańskiego, które Kościół katolicki obchodzi 2 lutego. W polskiej tradycji

katolickiej obchodzone jest ono również jako święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Od niepamiętnych czasów czczono w Kościele pamiątkę przyniesienia przez Maryję Dzieciątka Jezus do świątyni jerozolimskiej. W Polsce święto Ofiarowania Pana Jezusa nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Polacy widzą w Maryi tę, która sprowadziła na ziemię niebiańskie Światło i która nas tym Światłem broni i osłania od wszelkiego zła. Dlatego często brano do ręki gromnice, zwłaszcza w niebezpieczeństwie wielkich klęsk i grożącej śmierci.

Poświęcone 2 lutego świece, jako widomy znak Bożej jasności, zapalano w trudnych chwilach, kiedy tylko interwencja Opatrzności mogła pomóc. Podczas burzy stawiano te świece w oknach, stąd nazwa – gromnice. Gromnicami żegnano klęski gradowe, ich dymem kreślono znaki krzyża na drzwiach, piecu,

oknach i belkach stropowych jako zapory przeciw nieczystym siłom i nieszczęściom. W każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. Zapalano ją przy konającym, aby Maryja – ta, która niosła do świątyni Jezusa, Światłość Prawdziwą – prowadziła dusze umierających wprost do wiekuistej światłości.

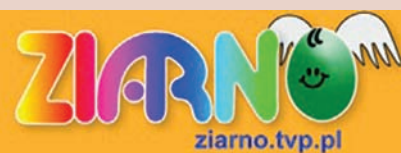
Wraz z uroczystością Matki Bożej Gromnicznej kończy się „przedłużony” okres Bożego Narodzenia, kiedy śpiewamy kolędy, a w naszych domach stoją żłóbki i choinki. Liturgicznie okres ten kończy się wcześniej – świętem Chrztu Pana Jezusa, jednak polski zwyczaj ma swoje uzasadnienie nie tylko w dawnej tradycji, ale przede wszystkim w tym, że w święto Matki Bożej Gromnicznej Pan Jezus jeszcze jako Dziecię jest ofiarowany w świątyni. W uroczystość Matki Bożej Gromnicznej kończy się również w Polsce okres kolędy – wizyty duszpasterskiej w domach parafian.

Warto, żebyście wiedzieli również, moi drodzy, że od 1997 r. Kościół 2 lutego obchodzi, ustanowiony przez Jana Pawła II, Dzień Życia Konsekwowanego, poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom w niezliczonych zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich. Pamiętajmy o nich – także o misjonarzach oblatów posługujących w naszej parafii – podczas modlitwy na Eucharystii.

O. KRZYSZTOF NERING OMI



Roger van der Weyden, „Ofiarowanie Pańskie” (1455)



**Program „Ziarno” dla dzieci
w każdą sobotę
po godz. 8.00 w TVP1**



FOT. Z ARCHIWUM

Zostań Świętym Mikołajem – pomóż dzieciom w Afryce

Taką nazwę miała akcja przeprowadzona w Przedszkolu nr 122 „Wesoła Gromadka” przy ulicy Kłodnickiej we Wrocławiu.

6 grudnia każde dziecko, które przyszło do przedszkola, miało okazję zrobić sobie zdjęcie ze Świętym Mikołajem. Następnie zdjęcia były wystawiane na sprzedaż, a otrzymane pieniądze zostały przekazane Stowarzyszeniu „Lumen Caritatis”, które jest organizatorem kampanii „Szkoły Nadziei”, w tym budowy przedszkola w Yokadouma.

Wszystkim osobom, które zaangażowały się w akcję, a zwłaszcza rodzicom naszych przedszkolaków, pragniemy serdecznie podziękować za hojność i wrażliwość. Cieszymy się, że wspólnie mogliśmy pomóc afrykańskim dzieciom.

MARIOLA GŁOGOWSKA

Mega Jasełka

Jak co roku, Przedszkole nr 122 „Wesoła Gromadka” przygotowało jasełka; tym razem nietypowe, bo wzięły w nich udział obie grupy dzieci zerówkowych.

Niełatwo było zorganizować i wybrać role dla tak dużej liczby dzieci. Jednak efekt był niecodzienny i wszystkim łezka kręciła się w oku, kiedy słuchali kolęd przedszkolaków przebranych za aniołki i pasterzy.

Po przedstawieniu wysłuchaliśmy fragmentu Ewangelii o Bożym Narodzeniu. Następnie Pani Dyrektor złożyła zebranim życzenia świąteczne, po czym podzieliliśmy się opłatkiem. A na zakończenie zjedliśmy wspólnie wigilijny obiad: barszczyk i pierogi z kapustą.

Za przygotowanie dzieci do Jasełek szczególnie dziękuję nauczycielkom z obu grup: p. Wioli, p. Edycie, p. Jasi i p. Dorocie oraz pani katechetce, Basi Masłyce.

RENATA FRANKÓW



FOT. Z ARCHIWUM

Jasełka na wesoło

22 grudnia uczniowie Gimnazjum nr 1 obejrżeli przygotowane przez swoich kolegów „jasełka na wesoło”. Przedstawienie miało miejsce w sali św. Eugeniusza.

Najistotniejszym punktem był oczywiście Jezus w stajenke, któremu po kolei, zgodnie z opisem biblijnym, oddawali cześć aniołowie, pasterze oraz Trzej Królowie. Byli też Hetman i Jagna – reprezentanci polskiego narodu, który zawsze jest wierny Bogu.

Sceniczna gra, żarty i fantazja sprawiły, że zainteresowanie oglądających stopniowo wzrastało. Występujący świetnie się bawili, zadbali o najdrobniejsze szczegóły.

Dziękujemy bardzo Ojcu Proboszczowi za udostępnienie nam sali św. Eugeniusza oraz Pani Renacie Chodorowskiej za stworzenie pięknej dekoracji i kostiumów.

ADA I PAULINA



FOT. Z ARCHIWUM

ORSZAK TRZECH KRÓLI ULICAMI WROCŁAWIA – 6.01.2011





SPOTKANIE POKOLEŃOWE – 16.01.2011

